Rok X. Nr. 36. Sosnowiec, środa 6 lutego 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń

za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

ś. † p.

WŁADYSŁAW ZIELIŃSKI

SIERŻANT - PILOT I PUŁKU LOTNICZEGO

zginął śmiercią lotnika w dniu 4 lutego 1935 roku pod Krasnymstawem, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.
O czem zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

RODZINA.

W dniu 4 lutego zmarł

ś. † p.

STEFAN WNUK

długoletni felczer weterynarji rzeźni miejskiej w Sosnowcu

W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Sosnowcu.

Niedobór w budżecie państwa

w oświetleniu generalnego referenta budżetu

WARSZAWA, 5. 2. (wł.) Dzisiaj rozpoczęła się w sejmie generalna debata budżetowa. Po załatwieniu formalności otrzymał głos poseł Miedziński, jako referent generalny i przedstawił sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym.

Preliminarz budżetowy, przedłożony komisji na jesieni przez rząd, zamykał się cyfrą 149.117.900 zł. niedoboru. Rząd przewidywał dochody w wysokości 1.983.743.700 zł., a rozchody w wysokości 2.132.861.600 zł.

Komisja zmieniła te cyfry. Wedle jej projektu dochody mają wynosić 2.003.106.700 zł., a rozchody 2.170.941 tys. 160 zł. Niedobór zatem jest przewidywany w sumie 167.854.460 zł. Do obowiązków sejmu należy przedstawić propozycje pokrycia deficytu budżetowego. Otóż odpowiednie propozycje, przedstawione przez posła Miedzińskiego, brzmią:

— Pokrycie może nastąpić przez operacje kredytowe, względnie z rezerw skarbowych, głównie jednak musimy się opierać na operacjach kredytowych. Rząd ich bliżej nie precyzuje, ale wiemy, że możliwości istnieją: Bierze się pod uwagę możliwości operacyj zagranicznych i wewnętrznych.

— Nie mamy nic przeciwko pierwszej, chociaż nie wiążemy z niemi specjalnych nadziei, ale pod pewnemi warunkami, co do których rząd się już swego czasu wypowiedział, że nie mogą być to żadne pożyczki lichwiarskie, że muszą być zawarte na lepszych, niż dotychczasowe, warunkach i że muszą być związane z odpowiednią kalkulacją ich użycia.

— Skupiamy — mówił poseł Miedziński — uwagę raczej na pożyczce wewnętrznej. W kraju istnieją warunki zupełnie dostateczne, ażeby projekt pożyczki wewnętrznej uważać za całkowicie realny.. Należy przedewszystkiem podkreślić zmianę sytuacji, jaka nastąpiła w stosunku do stanu rzeczy z przed lat kilku. Jest nią ugruntowane i istniejące powszechne zaufanie do naszej waluty i przeświadczenie, że lokata w złotych polskich, oparta o gwarancję państwa, jest lokatą bezpieczną. Tych okoliczności przed kilku laty jeszcze nie było, natomiast nieustanny wzrost oszczędności w kraju dowodzi dostatecznych warunków na przeprowadzenie pożyczki wewnętrznej.

Z racji zgonu

ś. † p.

STEFANA LUDWIKA WNUKA

Felczera Weterynarji Rzeźni Miejskiej w Sosnowcu

składa tą drogą ŻONIE i RODZINIE ZMARŁEGO, serdeczne wyrazy współczucia

Cech Rzeźniczo-Wędliniarski Chrześcijan w SOSNOWCU

Zakaz manifestacyj w Paryżu

PARYŻ, 5. 2. PAT. Rada ministrów postanowiła utrzymać w mocy zakaz wszelkich manifestacyj ulicznych z okazji rocznicy 6 lutego. Rząd przypomina o rozejmie politycznym między partjami i świadcza, że liczy na patrjotyzm obywateli.

Rola Polski w organizacji powszechnego pokoju

LONDYN, 5. 2. (PAT) Wczoraj wieczorem odbył się pod przewodnictwem lady Max - Muller doroczny bankiet towarzystwa anglopolskiego. W bankiecie wzięło udział około 200 osób, w tem bardzo wielu wybitnych przedstawicieli sfer politycznych i gospodarczych Londynu. Gościem honorowym był sir Austen Chamberlain. Powitał zebranych ambasador Raczyński, poczem zabrał głos sir Austen Chamberlain, który wygłosił wysoce polityczne przemówienie.

Nawiązując do okresu rokowań w Locarno, Chamberlain wspomniał o wątpliwościach, jakie wobec niego wyrażał wówczas ś. p. Aleksander Skrzyński, spowodu braku postanowień, dotyczących Europy wschodniej Chamberlain podkreśla, że stanowisko ówczesne Wielkiej Brytanji nie znaczyło bynajmniej, że Wielka Brytanja nie interesuje się losem Polski. W. Brytanja nie mogła w tym czasie rozszerzyć swych zobowiązań na wschodzie Europy.

Obecnie, stwierdził Chamberlain, powracamy znowu do Locarna. Hitler obiecał rozważyć poważnie propozycje, wysunięte we wczorajszej deklaracji francusko - brytyjskiej Chamberlain z wielkim zapałem udziela tym propozycjim swego poparcia i podkreśla, że nie oznaczają one bynajmniej okrążenia Niemiec. Mają one na względzie tylko jedno — pokój. Odmowa Niemiec zmusiłaby W. Brytanję i Francję do pewnych konkluzyj, za które odmawiający samiby ponieśli odpowiedzialność.

Mówiąc o roli Polski i jej misji dziejowej, którą jej Europa powierzyła, Chamberlain oświadczył, że Polska jest wielkiem mocarstwem, ma przeto wielkie zadania. Polska musi przyczynić się do podjętych obecnie w Londynie kroków na rzecz pokoju.

Mówca podkreślił następnie konieczność wprowadzenia w życie na wschodnim odcinku Europy zasad wzajemnej pomocy przeciwko napastnikowi i wyraził nadzieję, że rząd polski spełni zadanie, jakie na nim ciąży.

— My, anglicy — oświadczył wkońcu Chamberlain — którzy radośnie odczuwamy fakt odrodzenie Polski mamy niepłonna nadzieję, że polacy i anglicy, znajdując się na przeciwległych krańcach Europy, prowadzić będą ta samą politykę obrony pokoju i cywilizacji.

Manifestacyjny pogrzeb senatora Limanowskiego

WARSZAWA, 5. 2. (wł.) Dziś odbył się uroczysty pogrzeb Bolesława Limanowskiego, niestrudzonego bojownika o niepodległość Polski, zasłużonego działacza socjalistycznego, przy tłumnym udziale przedstawicieli licznych organizacyj socjalistycznych i robotniczych oraz szerokich kół społeczeństwa stolicy.

Trumnę przykrytą sztandarem organizacji bojowej PPS. z roku 1905 wynieśli na barkach przyjaciele zmarłego i ustawili na karawanie. Przemówienie wygłosił poseł Kwapiński, poczem chór wykonał pieśni żałobne. — Skolei przemawiał przewodniczący senatu czechosłowackiego p. Soukup, który podkreślił zasługi zmarłego dla uświadomienia robotników Czechosłowacji, a przez to samo dla niepodległości Czechosłowacji.

Następnie ruszył kondukt żałobny poprzedzony przez delegacje z wieńcami i orkiestrę związku kolejarzy. — Za trumną postępowała rodzina zmarłego, posłowie i senatorowie, profesorowie uczelni.

Na cmentarzu oczekiwali przybycia konduktu premjer Kozłowski, ministrowie, marszałkowie sejmu i senatu, podsekretarze stanu, prezes Walery Sławek, gen. Sławoj - Składkowski, posłowie i senatorowie, wojewoda Jaroszewicz, prezydent Warszawy Starzyński. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy dotarł do bram cmentarza trumnę przeniesiono do grobu w kwaterze zasłużonych.

Nad trumną zmarłego, po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, wygłosili przemówienia marszałek senatu Raczkiewicz, prof. dr. Antoniewicz i Dubois. Na grobie złożono wiele wieńców.

Człowiek, który widział dziecko Lindbergha w mieszkaniu Hauptmana

PARYŻ, 5. 2. PAT. Do paryskiej redakcji „New York Herald“ zgłosił się wczoraj 42-letni Mikołaj Isajew, białorusin, zamieszkały w Paryżu i oświadczył, że w czasie porwania dziecka Lendberghów był w Nowym Jorku W dwa dni po porwaniu sprzedał w Bronx dwie butelki koniaku osobnikowi, w którym poznał Hauptmana. Isajew trudnił się wówczas szmuglowaniem alkoholu, który sprzedawał jako domokrążca i widział w mieszkaniu Hauptmana małe dziecko z obandażowaną głową.

Żądano od niego, aby zachowywał się cicho ze względu na chore dziecko Nie mógł to być synek Hauptmana, gdyż przyszedł na świat później.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

DROGI DO ZAKOPANEGO ZASYPENE ŚNIEGIEM NA WYSOKOŚCI 2 METR.

KRAKÓW, 5.2. Spowodu trwających od kliku dni zamieci śnieżnych, drgoa z Krakowa do Zakopanego, poczynając od Chabówki przez Obidową zasypana jest śniegiem na wysokości 2 m., tak, że dojazd do Zakopanego szosą w ciągu około 3 dni będzie bardzo utrudniony

Sytuacja przedstawia się podobnie na odcinkach Nowy Targ — Zakopane, Nowy Targ — Czarny Dunajec, Nowy Targ — Czorsztyn.

Nad oczyszczeniem zasypanych śniegiem dróg pracują pługi śnieżne i kolumny robocze.

Komunikacja kolejowa odbywa się zupełnie normalnie.

KONCENTRACJA WOJSK LITEWSKICH W KŁAJPEDZIE.

KOWNO, 5.2. Litewski naczelnik sztabu generalnego płk. Hasztikis mówiąc w wywiadach prasowych o informacjach prasy zagranicznej zwłaszcza niemieckiej w sprawie koncentracji wojska litewskiego w okręgu kłajpedzkim oświadczył; że w Kłajpedzie znajdują się tylko te oddziały, które tam stale przebywają. Wysłanie jednak rezerwy z 1907 r. do oddziałów armji litewskiej stacjonowanych w Kłajpedzie, nie należy uważać za koncentrację wojskową.

Muszę podkreślić —mówił płk. Hasztikis, — że dążenie do wzmocnienia ochrony państwa ma na celu obronę interesów Litwy i w tym względzie nie będziemy zwracali uwagi na niczyje głosy. W armji litewskiej panuje obecnie bardzo dobry nastrój.

Powyższa wiadomość jest jeszcze jednem potwierdzeniem pogłosek o wzmocnieniu garnizonu litewskiego w Kłajpedzie.

POZBAWIONY PRACY DESPERAT WYSADZIŁ SIĘ W POWIETRZE.

CZERNIOWCE, 5.2. Zdarzyła się tutaj niecodzienna tragedja. Jeden z pirotechników pracujących w kamieniołomach, został po osiągnęciu 84 lat życia, posłany na emeryturę.

Wiadomość o tej decyzji dotychczasowych chlebodawców przyjął ze spokojem. Kiedy przybył do domu, położył się do łóżka, a następnie dwoma ładunkami dynamitu wysadził się w powietrze.

Dziwnem jest,, że na miejscu wybuchu, który zniszczył całkowicie dom, znaleziona 17 skrzyń, dynamitu, które cudem nie wybuchły.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ CIĄGLE O KOLONJE.

BERLIN, 5.2. W uniwersytecie w Halle odbyła się akademja ku pamęci Gustawa Nachtigala, jednego z pierwszych podróżników niemieckich po Afryce Podczas uroczystości przemawiał m. in. prezes Związku Kolonjalnego Rzeszy dr. Schnee, który oświadczył, że naród niemiecki musi żądać bezwarunkowo dopuszczenia go do działalności na własnych terenach kolonjalnych, odebranych im traktatem wersalskim.

TROCKI — WROGIEM PROLETARJATU NR. 1.

MOSKWA, 5.2. W związku z zamordowaniem Kirowa, prasa sowiecka pisze szeroko o wrogach komunistycznego ustroju.

Do wrogów zaliczają bolszewicy przedewszystkiem Trockiego, nazywając go wrogiem proletarjatu nr. 1. Nazwa ta ma pogrążyć Trockiego w oczach świata.

Należy przypomnieć, że słynnego bandytę Dillingera nazywano wrogiem państwa nr. 1.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MRA GĄSECKIEGO W WARSZAWIE, UL. FRETA 16.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dzieci, którym zazdroszczą ich rówieśnicy

Co mówią o napadzie piratów?

Depesze krótko doniosły wiadomość, wyglądającą na romantyczną fantazję. Wiadomość dotyczyła napadu piratów chińskich na okręt „Tungczu", wiozący między innymi pasażerami siedemdziesięcioro angielskich dzieci, powierzonych opiece chrześcijańskiej misji.

Natychmiast za okrętem opanowanym przez piratów zarządzono pościg samolotów który dał wspaniałe rezultaty. Okrętowi kierowanemu przez piratów w stronę zatoki Bias przecięły drogę krążowniki angielskie. Jeszcze przedtem piraci na widok samolotów wylądowali w zatoce Honghai i uciekli, pozostawiając okręt. Zarządzono za nimi pościg.

TRZYDNIOWA NIEWOLA

Na okręcie „Tungczu" znajdowało się 42 chłopców i 28 dziewczynek Tym dzieciom zazdroszczą pewnie teraz wszystkie żądne przygód dzieci świata, bo przeżyły rzeczy niezwykłe, nie zdarzające się małym chłopcom i dziewczynkom.

Piraci okupowali okręt przeszło trzy dni. Z dziećmi obchodzili się zresztą wcale nieźle.

Oto, co opowiada o tej przygodzie jedna z dziewczynek:

— We wtorek opuściliśmy Szanghaj. Opiekowali się nami nauczyciele i nauczycielki, a strzegła nas jeszcze warta rosyjska. Piraci musieli się wkraść na okręt przebrani za pasażerów. W każdym razie na okręcie wynikła okrutna walka. Myśleliśmy już wszyscy, że nas wymordują. My dzieci, zachowywałyśmy się jak myszki. Piraci nie zabili nas, tylko pozamykali.

„JAK MAŁPY..."

Jeden z nauczycieli angielskich mr Duncan opowiadał:

— Piraci napadli na nas, gdy zmieniała się warta rosyjska. Jak małpy wdrapali się na maszty i stamtąd grozili strzałami każdemu, kto opanuje kapitański mostek. Jeden z piratów wymierzył do kapitana okrętu, ale inni go od tego powstrzymali. Przywódca bandy, potężnych rozmiarów kulis, strzelał do załogi rosyjskiej. Zabitych wrzucano natychmiast do morza.

SAMOLOTY POSTRACHEM

Jak wiadomo, piraci przelękli się samolotów, krążących nad okrętem. O tym momencie opowiada jednen z małychh chłopców:

— Gdy piraci w najlepsze rabowali: co się tylko dało na okręcie, nagle ukazały się nad statkiem samoloty angielskie. To ich tak przeraziło, że powsiadali w szalupy i uciekli w stronę lądu. Wtedy nasz okręt wziął kurs na Hong Kong.

O tejże chwili opowiada nauczyciel:

— Gdy ukazały się pierwsze samoloty, herszt piratów porzucił swych ludzi, wsiadł pośpiesznie w szalupę i odjechał na ląd. Pozostawieni piraci grozili mu zdaleka i krzyczeli, że jeżeli nie umożliwi im ucieczki, powyrzynają wszystkie dzieci na okręcie. Potem spuścili największą szalupę okrętową. wsadzili do niej kapitana okrętu, oficera radjowego i pięciu chińskich pasażerów i zabrali ich jako zakładników. Ale gdy znaleźli się na lądzie, pozwolili im odejść wolno.

„BO POZABIJAJĄ DZIECI..."

Nauczycielka miss Mac Nair opowiada:

— Byłam w swoim kabinie, gdy przybiegły do mnie wystraszone dziewczynki, wołając:

— Na pokładzie strzelają! Niech pani idzie!

Pobiegłam tam. Zastałam nauczyciela Duncana, skrępowanego przez obcych chińczyków. Kazano im iść do salonu. Tam zastałam kapitana Smarta. jak stał z podniesionemi dłońmi na znak poddania się. Był tam też pierwszy oficer Mac Donald, ranny w pierś. Jeden z rosyjskich straży miał w ręku rewolwer i chciał strzelać, ale kapitan krzyknął strasznym głosem:

— Niech pan tego nie czyni! Powiedzieli, że za pierwszym strzałem z naszej strony, pozabijają dzieci.

Rosjanin zawahał się, ale potem odrzucił rewolwer i podniósł także dłonie do góry.

POD GROZĄ REWOLWERÓW.

10-letni chłopiec John Harris zawiadomił o napadzie piratów pierwszego oficera załogi Mac Donalda. Gdy oficer wyskoczył na pokład, otrzymał strzał w piersi.

— Porucznik Mac Donald zachował się, jak bohahter — opowiadał z zachwytem mały John — gdy otrzymał postrzał, uśmiechnął się i zakrywał ręką krew, by dzieci się nie przestraszyły.

Przez trzy dni niewoli u piratów przeżyliśmy ciężkie chwile — opowiadał dalej malec — jedliśmy wszystko w salonie, a piraci stali za naszemi krzesłami z nabitemi rewolwerami w rękach. Rewidowali wszystkie nasze rzeczy i zabierali pieniądze i kosztowności. Tylko nam uczniom pozostawiali drobne pieniądze kieszonkowe. Mieli tyle łupu, że z trudem pomieścili go w łodzi, na której uciekli.

„DZIECI BYŁY NIEZWYKŁE..."

Nauczycielka miss Henderson w ten sposób określiła zachowanie się dzieci w tej niezwykłej przygodzie:

— Dzieci były wprost nadzwyczajne. Najspokojniejsze ze wszystkich pasażerów. Chłopcy cieszyli się nawet z przygody. Zaprzyjaźnili się z piratami, którzy opowiadali im różne przygody. Po splądrowaniu zapasów okrętowych piraci obficie częstowali chłopców, zwłaszcza dawali im całemi skrzynkami pomarańcze. Na dziewczynki nie zwracali żadnej uwagi, a nawet zamknęli je na cały czas w kabinach.

Chłopcom wolno było chodzić po całym okręcie. Niektórzy z chłopców rozumieli kantoński djalekt jakim piraci mówili.

Jeden chłopiec opowiadaniem swem potwierdza to, co mówiła nauczycielka:

— Za żadne skarby świata — powiedział — nie odstąpiłbym nikomu na świecie tej przygody. Moi wszyscy, znajomi chłopcy pękną z zazdrości, gdy się dowiedzą, że byłem naprawdę w rękach piratów.

Szkoda mi tylko płaszcza, który mi zrabowali.

Po opuszczeniu okrętu przez piratów okazało się, że zostawili oni sweter, który widocznie zapomnieli. Dzieci rzuciły się na ten sweter i rozszarpały go w kawałki, chcąc mieć pamiątkę.

Pięciu piratów przyznało się pasażerom, że spodziewali się zastać na okręcie ładunek srebra wartości 60 tysięcy złotych.

Ranny porucznik Mac Donald znajduje się w szpitalu.

Tajemnica zaginionego potomstwa

Promienie Rentgena zdradziły prawdę

Postanowiono wydać ją zamąż bo lata już miała po temu i inklinacje aż nazbyt wyraźne. Ani jej się pytano o wybór. Upatrzono pana młodego, który przebywał u p. Zygmunta Żubera w Wilanowie. Para była z nich jak rzadka, to też p. Zofja Turczynowicz decydowała o jej losie zawiozła ją do Suszycka, siostra Sawinkowa, która decydowała o jej losie zawiozła ją do Wilanowa, by mog.a wypeśnić swe przeznaczenie.

Umówiono się, że p. Żuber będzie otrzymywał po 60 gr. dziennie tytułem zwrotu kosztów utrzymania, a ponadto dostanie z tego związku jedno dziecko. Reszta dzieci ma stanowić wyłączną własność p. Turczynowicz Suszyckiej.

Tak bowiem ludzie zwykli umawiać się w sprawie potomstwa zwierzęcego, a że pupilka p. Turczynowiczowej była tylko Leda z góry św. Bernarda, więc musiała się podporządkować zwyczajom ludzi w stosunku do psów.

Kiedy zbliżył się czas przypuszczalnych rezultatów pobytu Ledy pod dachem adoratora, p. Turczynowiczowa nie mając żadnych wiadomości, pojechała do Wilanowa by zobaczyć swą sukę. Okazało się, że pies znajduje się w fatalnych warunkach, jest opuszczony i zaniedbany.

Właścicielka zażądała od p. Żubera by oddał jej zwierzę, którem nie umie się opiekować, ale natrafiła na sprzeciw ze strony p. Żubera który oświadczył, że psa wpierw nie odda ,póki nie dostanie szczeniaka.

Oburzona do żywego p. Turczynowiczawa powierzyła całą sprawę adwokatowi. Ten wystąpił do sądu o rozwiązanie umowy, przed rozwiązaniem suki. Sprawa była nagląca, ale procedura sądowa nie jest skora do pośpiechu.

Adwokat domagał się zabezpieczenia powództwa przez oddanie psa właścielce. Sąd zażądał złożenia przez p. Turczynowiczową do depozytu sumy 150 zł. tytułem wzajemnego zabezpieczenia pretensyj p. Żubera do szczeniaka.

Gdy pieniądze zostały złożone sąd udzielił zabezpieczenia pozwu i nakazał oddanie „Ledy" właścicielce.

Na tych formalnościach zbiegł pewien okres czasu i gdy p. Turczynowiczowa przyjcehała do p. Żubera w towarzystwie komornika oraz policjanta ledwie swą sukę poznała.

Mając pewne podejrzenia p. Turczynowiczowa po odebraniu Ledy zawiozła ją niezwłocznie do weterynarza, który dokonał prześwietlenia rentgenoloicznego i ustalił, że szczenięta musiały się już urodzić przed dwoma tygodniami. Mogło być ich dziesięć — dwanaście.

Wobec tego rzecznik p. Turczynowiczowej wniósł przeciw p Żuberowi dwie sprawy: skargę do prokuratora przeciw p. Żuberowi o przywłaszczenie szczeniąt, oraz powództwo cywilne o 1.500 zł., licząc po 150 zł. za szczeniaka.

Dwaj więźniowie spalili się w celi

Wstrząsający wypadek w miasteczku Stoczek

ŁUKÓW (woj. lubelskie), 4. 2. W miasteczku Stoczek wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez jednego z więźniów zajęła się słoma w sienniku w jednej z cel. Spłonęły wszystkie sienniki i wewnętrzne urządzenie celi. Zanim usłyszano rozpaczliwe krzyki więźniów, dwaj spalili się na śmierć, a trzeci został tak ciężko poparzony, że w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala, gdzie jednak wkrótce zmarł.

Turniej Lotniczy w 1936 r. bez Polski

Zadanie najpilniejsze to demokratyzacja samolotu

— Polska nie urządza i nie bierze udziału w przyszłym turnieju lotniczym!

Taką sensacyjną wiadomość otrzymaliśmy wczoraj, a wkrótce przyszło następujące potwierdzenie tej wiadomości:

PARYŻ, 4.2. Delegat Aeroklubu R. P. złożył dziś sekretarjatowi Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) oświadczenie, że Aeroklub polski, niestety, nie będzie mógł brać udziału ani w najbliższych zawodach lotniczych „Challenge de Torisme International", ani też w ich organizacji. **Polska powzięła mianowicie decyzję skierowania swych wysiłków lotniczych na inne tory, na linji których nie leżą zawody w rodzaju dotychczasowych turniejów lotniczych.**

* * *

Wiadomość o wycofaniu się Polski z zawodów challengeowych wywołała niezawodnie w całem społeczeństwie wielkie wrażenie i zainteresowanie dla motywów tej decyzji.

Wobec ogromnej roli, jaką w przygotowaniu poprzednich zwycięstw polskich i w organizowaniu nowego wysiłku naszego odgrywała L. O. P. P.— prezes L. O. P. P. gen. Leon Berbecki udzielił wywiadu prasowego.

— Wiadomość o wycofaniu się Polski z challengeu spadła na całe społeczeństwo jako przykra niespodzianka. Czy L. O. P. P. spodziewał się takiej decyzji? — zwrócił się przedstawiciel agencji „Iskra" do gen. Berbeckiego.

— O oczekiwaniu napewno takiej właśnie decyzji trudno byłoby mówić, ale niespodzianką dla nas nie była ona w żadnym razie. Przecież odrazu po uroczystem zakończeniu zwycięskich dla nas zawodów, zaczęły się w kołach fachowych rozważania wyników i dyskusje nad tem, co naszemu lotnictwu daje Turniej Lotniczy. Echa tych dyskusji przenikały przecież nawet do prasy. Niech pan sobie przypomni dyskusję na temat motorów.

Do ostatnich zawodów wytworzyliśmy nowy typ motoru, typ pionierski, Ale nie było mowy jeszcze o produkowaniu go masowo. Teraz do nowych zawodów trzebaby konstruować typ nowy i czekać z szerszą produkcją ostatniego typu na wyniki nowych prób. Mielibyśmy więc same prototypy, ale nie mielibyśmy typów. To dotyczy nietylko motorów, ale i samolotów. Mamy zwycięskie modele, mamy prototypy, ale też nie mamy typów rozpowszechnionych naprawdę. Zawody turniejowe lansują prototypy, ale nie wprowadzają szerokiej uprawy lotnictwa.

Te rzeczy w kołach fachowych dyskutowało się od szeregu miesięcy żywo i głęboko. Sprawa udziału w Turnieju nie mogła więc być dla nikogo rzeczą przesądzoną. Owszem, była rzeczą kwestjonowaną i oczekującą dopiero decyzji, która przed dniem dzisiejszym zapaść musiała. Szanse się ważyły długo — więc niespodzianki być nie mogło.

— Oświadczenie złożone przez przedstawiciela Polski w Paryżu mówi o nowych torach. Jakie są te nowy tory?

— Bardzo proste: pójście wgłąb i wszerz! Mamy osiągnięcia szczytowe, mamy zwycięstwa elitarne, ale nie mamy szerokiej płaszczyzny rozwojowej lotnictwa. Mamy asów — ale nie mamy szerokich społecznych zastępów lotniczych. Czyż ogólny poziom rozwoju lotnictwa w Polsce odpowiada choć w przybliżeniu naszym osiągnięciom szczytowym? Nie! Ilu mamy lotników - amatorów w Polsce mających swe aparaty? Można ich niemal zliczyć na palcach jednej ręki! A we Francji jest ich zgórą 900! Ile jest w Polsce aparatów sportowych? Zaledwie czterdzieści. A ile lotnisk po polskich miastach i miasteczkach? Szkoda mówić!

To jest więc dziś zadanie najpilniejsze i najważniejsze: demokratyzacja lotnictwa. Rozszerzenie jego podstaw, stworzenie wreszcie szerokich fundamentów dla jego zdrowego i trwałego rozwoju, organizowanie zastępów lotniczych w całej Polsce i zaopatrzenie ich w aparaty i lotniska.

W wielkiej grze międzynarodowej o prymat poważnym partnerem na dłuższą metę jest tylko ten, który oprócz asów ma także komplet kart innych.

Społeczeństwo nasze dokonało już wielkich wysiłków, które odegrały decydującą rolę w uzyskaniu zwycięstw dotychczasowych. Wysiłek społeczny miał do dziś jednak raczej charakter finansowania zwycięstwa. Dziś trzeba, aby oprócz pięćdziesięciogroszówek na przypięcie skrzydeł naszym najlepszym skrzydlatym rycerzom — obywatele uczyli się latać też sami jak najliczniej. Kształtémy całe rzesze lotnicze! To są te nowe tory, dziś dla nas konieczne.

— Czy w tej myśli L. O. P. P. brał udział w decydowaniu o turnieju?

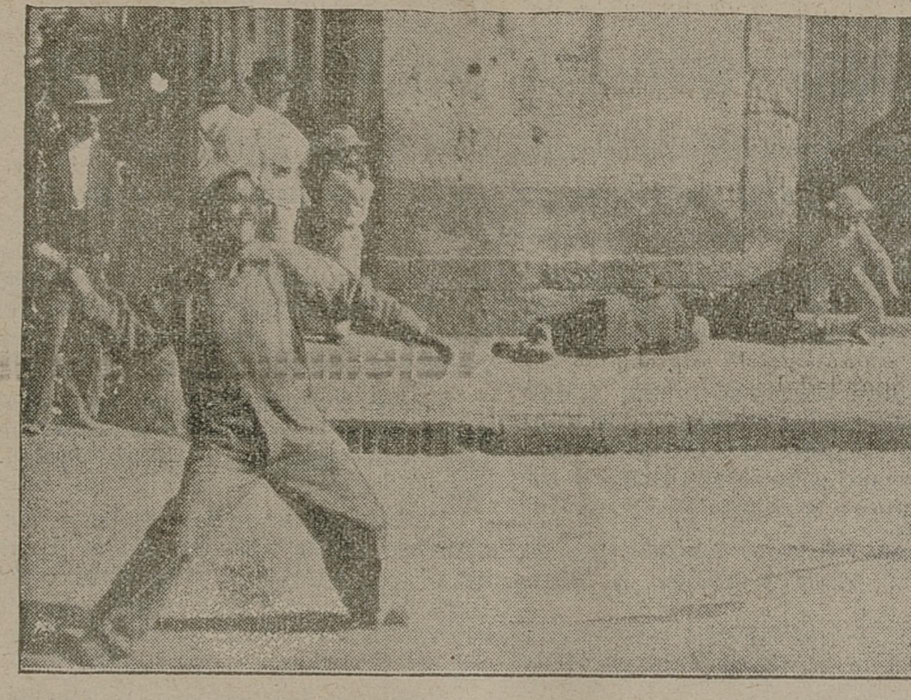
— L. O. P. P. nie decyduje, proszę Pana, o braniu, czy niebraniu udziału w zawodach. Jesteśmy organizacją społeczną, która — jeśli chodzi o lotnictwo — organizuje tylko wysiłki społeczeństwa w tej dziedzinie, stosując się do stawianych sobie zadań.

Deklaracja przedstawiciela Polski o niebraniu udziału w challenge'u wskazując na decyzję o wkroczeniu na inne tory pracy, daje nam instrukcję, do której się zastosujemy. Rozumiemy bowiem z doświadczenia własnego przesłanki, które do tej decyzji doprowadziły.

Instrukcja ta zmieni kierunek prac naszych, lecz nie prowadzi bynajmniej do ich zaniechania. Przeciwnie — wysiłek ten będzie może jeszcze większy i trudniejszy niż dotychczas, bo musi objąć szersze koła społeczne. Ma dać podstawy szerszej produkcji aparatów i dać każdemu miastu i miasteczku w Polsce własny samolot. Zamiast kilku par zwycięskich skrzydeł — ma dać cały rój samolotów nad Polską.

To wielka i trudna praca, ale musimy ją wykonać, bo jest niezbędna dla trwałego rozwoju lotnictwa — zakończył swe rewelacyjne wyjaśnienia gen. Berbecki.

ZNÓW EKSCESY ANTYKATOLICKIE W MEKSYKU.



W Meksyku doszło znów do demonstracyj przeciwko katolikom. Do akcji wciągnięto nawet dzieci, które, jak to widać na zdjęciu, obrzucały kamieniami pochód katolicki. Nie obeszło się oczywiście bez rannych

Gigolo się kończy...

Amerykańskie kobiety nie chcą tańczyć z płatnymi tancerzami

Gigolo. Doniedawna ulubiony temat piosenek.

Doniedawna najromantyczniejsza postać dancingów.

Gigolo — koniecznie były książę rosyjski... Świetny oficer gwardji... Gigolo musi się zapijać alkoholem, żeby zagłuszyć ból wspomnień, drzemiących na dnie duszy.

Na szyi nosi gigolo na cienkim złotym łańcuszku medalik z fotografją, z fotografją matki staruszki, albo narzeczonej najcnotliwszej z cnotliwych.

Gigolo zbiera pod stołem upuszczone przez pijanych gości banknoty, ale jeżeli kto mu chce zapłacić za taniec z kobietą, która mu się podoba... policzkuje go...

Gigolo jest rycerski wobec dam. Gigolo jest cnotliwy. Nie ulega wdziękom każdej kobiety.

Żarty na bok. Gigolo był doniedawna nieodzownym „meblem" w każdym nocnym lokalu, niezastąpionym „sprzętem" na dancingu.

Ojczyzną gigolo jest Ameryka. W Ameryce jednak było im stosunkowo najgorzej. W Ameryce byli tylko sprzętami. Nie wolno im było rozmawiać z paniami. Kiedy nawet pani sama zwróciła się do nich z jakiemś pytaniem wolno im było odpowiedzieć na nie tylko jednem słowem: „tak", lub „nie" i uprzejmym uśmiechem. — Tym uśmiechem, który przylega do twarzy, jak etykieta, a nie mówi nic właściwie. Taki zdawkowy uprzejmy uśmiech nosi nawet w Ameryce nazwę uśmiechu Gigola.

Gigolo zaczął się w Ameryce i... kończy się w Ameryce. Kilka miesięcy temu wystąpiły amerykańskie organizacje kobiece z żądaniem oczyszczenia lokali z gigolo.

Ni stąd ni zowąd stwierdziły kobiety amerykańskie, że gigolo jest instytucją niemoralną, że kobieta cnotliwa nie powinna tańczyć z obcym mężczyzną, że rzeczą w najwyższym stopniu niemoralną jest, aby mąż płacił obcemu mężczyźnie za to, że trzyma w objęciach jego własną żonę.

Kobiety w Ameryce są potęgą. — Wystarczy, aby o czemś zadecydowały, a rzecz jest już przesądzona.

Kobiety w Ameryce zdecydowały skończyć z „instytucją" gigolo. Dyskusja jest już rzeczą najzupełniej zbyteczną. Nie doprowadzi zresztą do niczego. Gigolo musi się skończyć.

I kończy się. W większej ilości lokalów amerykańskich niema już tych ładnych, doskonale zbudowanych chłopców z przyklejonym do warg, nic nie mówiącym uśmiechem. Lokale, w których gigolo jeszcze pracuje są bojkotowane.

Co będą ci chłopcy teraz robili — nad tem, zdaje się kobiety amerykańskie jeszcze nie pomyślały.

ZGON FABRYKANTA SAMOLOTÓW.



W Niemczech zmarł głośny fabrykant samolotów prof. Hugo Junkers w wieku 76 lat.

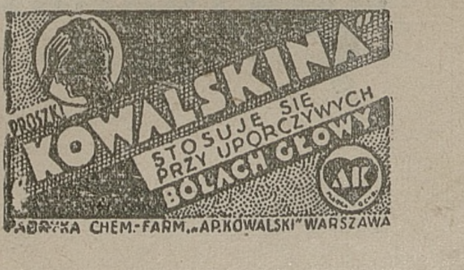
Rocznica koronacji papieża Piusa XI

W lutym przypadają rocznice dwuch znamiennych wydarzeń w dziejach Watykanu: 6-go Papież Pius 11 święci rocznicę swojej koronacji, która odbyła się w r. 1922, 11-go zaś lutego zawarte zostały Układy Laterańskie 1929 r.

Papież Pius 11 urodził się 31 maja 1857 roku w Desio, pod Medjolanem. Ojciec Jego, Francesco Ratti, był tkaczem. Synowi nadano na chrzcie świętym trzy imiona: Ambrogio, Damiano Achille. Gimnazjum i liceum, Wielkie Seminarjum w Medjolanie, Kolegjum Limbardzkie i Uniwersytet Gregorjański — oto szkoły przez które przeszedł Achilles Ratti, zanim uzyskał stopień doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. W roku 1879 obecny Papież otrzymał pierwsze święcenia. Odtąd posuwa się szybko w hierarchji kościelnej i zdobywa stanowiska naukowe. W r. 1918 papeż Benedykt 15 wysyła ks. Achillesa Rattiego jako Wizytatora Apostolskiego do Polski.

Podczas pobytu w Polsce od r. 1918 do r. 1922 ks. Achilles Ratti otrzymuje godność Nuncjusza Apostolskiego, tytularnego arcybiskupa Lepantu, arcybiskupa Medjolanu i wreszcie kardynała, na którego wyświęca go ks. kardynał Kakowski. Śmierć papieża Benedykta 15 powoduje powrót kardynała Rattiego do Rzymu. W dniu święta M. B. Gromnicznej 53 kardynałów udało się na tajne posiedzenie Conclave. Cztery dni trwały wybory. 6 lutego dokładnie o godzinie 11 minut 45, kardynał Ratti został wybrany na papieża. Nowoobrany papież przyjął imię Piusa 11, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć swoich poprzedników, Piusa 9, za którego życia otrzymał święcenia kościelne, i Piusa 10, który wysłał Go do Rzymu.

Trzynaście lat panowania Pusa 11 na tronie Piotrowym stanowi okres wytężonej pracy. Poza aktami o charakterze czysto kościelnym, jak m. in. ogłoszenie trzech lat świętych, kanonizacje. Wystawa Misyjna, z inicjatywy papieża Piusa 11 otwarto Watykańską stację radjową, odbudowano Pinakotekę, odrestaurowano letnią rezydencję papieską. Castelgandolfo, zbudowano dworzec w państwie Papieskiem. Koroną działalności Piusa 11 jest zawarcie przez Niego układu z państwem włoskiem. Po trzech latach rokowań w dniu 11 lutego 1929 r. został podpisany Pakt Laterański, na mocy którego Stolica Apostolska zrzekła się praw do dawnego Państwa Kościelnego, natomiast papież otrzymał suwerenną władzę nad terytorjum „Citta del Vaticano". Państwa Watykańskie, liczące 44 hektary, obejmuje poza Pałacem Watykańskim i innemi budynkami na jego terenie, szereg kościołów i budynków zewnętrznych, oraz t. zw. Watykan letni, Castelgandolfo. Spis ludności z r. 1934 wykazuje 1100 obywateli państwa Watykańskiego.



Zapowiedź strajku pracowników umysłowych w tow. grodzieckiem

W związku z przedłużeniem przez radę nadzorczą grodzieckiego towarzystwa kopalń węgla i zakładów przemysłowych opcji udzielonej tow. „Saturn“ na wydzierżawienie całokształtu przedsiębiorstwa do końca lutego, odbyło się onegdaj ogólne zebranie pracowników umysłowych grodzieckiego towarzystwa, na którem, na znak protestu przeciwko decyzji rady nadzorczej uchwalono urządzić jednodniowy strajk protestacyjny w terminie, jaki wybrany przez pracowników komitet pracowniczy uzna za właściwy.

Jednocześnie zaprojektowano treść rezolucyj, jakie będą w dniu strajku uchwalone, a mianowicie: jednej rezolucji, skierowanej do rady nadzorczej grodzieckiego towarzystwa protestującej przeciwko powziętej przez radę nadzorczą decyzji, przedłużającej termin opcji tow. „Saturn“, oraz drugiej, zwracającej się do władz państwowych z prośbą o niedopuszczenie do zamknięcia grodzieckiego towarzystwa, która to okoliczność spowodowałaby pozbawienie pracy i chleba około 1400 pracowników umysłowych i fizycznych, co łącznie z ich rodzinami pozbawiłoby chleba przeszło 5.000 osób.

Pracownicy w rezolucji swej zwrócą się do władz państwowych z prośbą o udzielenie pomocy grodzieckiemu towarzystwu, a to w formie przydzielenia dodatkowej licencji wysyłkowej oraz w formie przyznania ulg w spłatach danin publicznych oraz świadczeń społecznych.

ROBOTNICY STRAJKUJĄ NADAL.

Robotnicy kopalni towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu strajkują w dalszym ciągu.

Strajkujący robotnicy domagają się wypłaty całej należności i dopiero wówczas przerwą strajk.

Mimo interwencji inspektora pracy — robotnicy nie godzą się na przerwanie akcji strajkowej.

Wszyscy robotnicy przebywają w sali zbornej, gdzie też rodziny przynoszą im pożywienie.

Strajk ma przebieg spokojny.

NA MARGINESIE.

GRYPA

Grypa, grypę, grypie — odmienia każdy przez wszystkie przypadki w rozmowie ze znajomymi, lekarzami, aptekarzami i t. d. Słowo „grypa“ tak często się powtarza, że tracimy nieraz t. zw. poczucie językowe. Chciałoby się odmieniać: grypa, grypie, grypisz, grypicie, grypią, grypić. Nic dziwnego. Co drugi człowiek ma do czynienia z grypą: chory, rodzina chorego, lekarz, aptekarz...

Nawet feljetonista w codziennem piśmie, który „doi“ ten temat do ostatniej kropli atramentu. Nie przerażajmy się jednak zbytnio epidemją grpy. Ma ona przecież (jak każda wogóle rzecz) i swoje dobre strony. „Ikac“ pisał niedawno o roli zniesienia ceł na pomarańcze w walce z kryzysem — możnaby napisać drugi, jeszcze dłuższy artykuł o roli... grypy. Stanowczo więcej ludzi korzysta z jej skutków, niż cierpi.

Ubezpieczalnia społeczna zamiast redukować swoich pracowników, przyjmuje na okres epidemji grypy dodatkowo nowych lekarzy. Jak się dowiadujemy — wskutek zachorowań z przeziębienia, przeważnie na grypę, zapotrzebowania na pomoc lekarską w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu znacznie się zwiększyły. W porównaniu ze styczniem roku ub. zwiększyły się one przypuszczalnie o 20 proc. W tym samym mniej więcej stopniu zwiększyły się prawdopodobnie i zapotrzebowania na leki. Zarówno w aptekach ubezpieczalni, jak i w prywatnych można zaobserwować wzmożony popyt na proszki aspiryny i inne medykamenty.

Kryzys w niektórych gałęziach przemysłu farmaceutycznego napewno dziś nie istnieje...

RYGAWAR
GUM

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

W odpowiedzi na wezwanie p. Dzidowskiej składam na budowę Domu Społecznego zł. 10.

Inż. Adam Sobczyk.

Wezwany przez p. Dzidowską ofiaruję zł. 10 na dom społeczny

Inż. Zalewski.

Na wezwanie p. Tadeusza Lasoty, składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu sumę zł. 5.— (pięć), zapraszając jednocześnie do składania dalszych ofiar pp. **Giewidównę Stefanję, Koltonównę Helenę, Bronicką Leokadję, Jasińskiego Leopolda, Kajsza Bronisława i Wiklika Józefa.**

Roman Gałkowski.

Odpowiadając na wezwanie zarządu BBWR. dzielnica „Kuźnica“ zarząd BB. WR. Dąbrowa - Górnicza wpłaca zł. 21 i wzywa do wpłacenia: **zarząd BBWR. — dzielnica Modrzejów, związek podoficerów rezerwy — Dębowa - Góra i związek rezerwistów — Dębowa Góra.**

Zarząd BBWR. Dębowa Góra

Dalsze ofiary na budowę domu społecznego wpłacili.

Kierownictwo i grono nauczycielskie szkoły nr. 21 w Sosnowcu — 14 zł.

Związek Akuszerek w Sosnowcu — 20 złotych.

Czeladnicy rzeźnicy, chrześćjanie rzeźni miejskiej w Sosnowcu — 10 zł.

Grono nauczycieli szkoły w Niwce — 40 zł.

Kierwonictwo i grono nauczycielskie — 15 zł.

P. Morawski — 5 zł.

Kierownictwo i grono nauczycielskie szkoły nr. 18 w Sosnowcu — 8 zł. 80 gr.

Okropne warunki pracy robotników w wapiennikach Siegreicha w Będzinie

Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu nie dała rezultatu

Jak to już donosiliśmy, od dłuższego czasu w wapiennikach Siegreicha w Będzinie panują nienormalne stosunki.

Robotnicy pracować muszą ponad ustawowe 8 godzin dziennie, nie otrzymują urlopów i właściciel wapienników nie przestrzega ostatnio zawartej umowy z robotnikami.

Wkońcu robotnicy zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Pierwsza konferencja nie doszła do skutku, wskutek nieobecności właściciela wapienników.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego, odbyła się ponowna konferencja, w której wzięli udział delegaci robotników, zatrudnionych w wapiennikach Siegreicha i przedstawiciele właścicieli.

Wobec welkich rozbieżności zdań delegatów robotników i właściciela wapienników konferencja nie dała rezultatu.

Postanowiono tylko, że insp. Rychłowski zbada osobiście warunki pracy w wapiennikach Siegreicha, poczem odbędzie się konferencja, na której zakończony zostanie zatarg między właścicielem i robotnikami.

Ponowna konferencja, w sprawie wapienników Siegreicha odbędzie się przypuszczalnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Policja sosnowiecka walczy z niesumiennymi sprzedawcami pomarańcz

O UREGULOWANIE HANDLU POMARAŃCZAMI NA RYNKU KRAJOWYM.

Policja w Sosnowcu dokłada starań, aby kupcy handlujący pomarańczami przestrzegali przy sprzedaży ustalone normy kalkulacyjne.

Jak już pisaliśmy, w Gdyni otrzymują pomarańcze tylko ci hurtownicy którzy podpisują zobowiązanie, że sprzedawać będą pomarańcze w detalu w cenie 1.30 zł. za kg.

Aby zaś zapobiec nadużyciom i samowolnym podwyższaniom cen, urząd sprzedaży pomarańczy w Gdyni, o każdem takiem zobowiązaniu hurtownika zawiadamia odpowiednie władze administracyjne i policję.

Ostatnio hurtownik pomarańczy Pióro, mający sklep w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 11, zakupił w Gdyni 14.635 kg. pomarańcz, które zobowiązał się sprzedawać w detalu w cenie 1.30 zł. za kg.

Policja sosnowiecka ustaliła, że Pióro sprzedaje pomarańcze po wyższych cenach.

Na niesumiennego hurtownika spisany został protokuł, który wraz z dowodami przekazany został sądowi grodzkiemu.

Pomarańcze zostały zatrzymane aż do wyniku sprawy.

Obława policyjna w Sosnowcu

SCHWYTANIE KILKU ZŁODZIEI Z CZĘSTOCHOWY i ŁODZI. — SKRADZIONA MASZYNA DO SZYCIA i ZEGAR ŚCIENNY.

W czasie obławy policyjnej w Sosnowcu zatrzymano kilku znanych złodziei z Częstochowy i Łodzi, którzy ostatnio operowali na terenie Zagłębia.

Od zatrzymanych odebrano maszynę do szycia, zegar ścienny, wiertarkę, szczypce, bory i rozmaite narzędzia złodziejskie.

Prawdopodobnie maszyna i zegar skradzione zostały w Będzinie.

Rzeczy odebrane od zatrzymanych złodziei znajdują się w wydziale śledczym w Sosnowcu.

KRONIKA

Środa 6 Luty	Dziś: Doroty, Tytusa Jutro: Romualda Op., Rysz. Kr. Wschód słońca: 7.06 Zachód słońca: 4.39

RADJO

WARRSZAWA.

Środa, 6 lutego.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Płyty. 6.52. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 800. Komunikat w jęz. franc. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadom. meteor. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Sekstet kameralny. 1645 Luty na niebie i ziemi. 17.00. Zespół harmonistów. 17.25. Jedynaczka. 17.35 Pieśni w wyk. H. Żelskej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.10 Życie artystyczne stolicy. 18.15 Płyty. 18.45 Polska w obecnej fazie kryzysu światowego. 19.00 Duety operowe i kameralne. 19.20 Pogadanka budowlana 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Wieczór Mickiewiczowski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w języku francuskim. 21.40 Recital z Krakowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Środa, 6 lutego.

6.45—7.40 Transmisja z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transmisja z Warszawy. 15.35 Giełda zbożowa. 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Tydzień propagandy trzeźwości — jego cel i zadania. 16.00 Transmisja z Warszawy. 18.15 Orkiestra polskiego Tow. Mandolinistów. 19.20 Transmisja z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.56 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Wilna. 21.30 Zbiory pieśni ludowych na Śląsku. 21.40 Transmisja z Krakowa. 22.00 Koncert reklamowy. 25.55 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

—o—

Z Kielc

(k) **Katastrofa samochodowa pod Radomiem.** Pomiędzy Białobrzegami a Radomiem, w odległości 10 klm. od Białobrzeg pod wsią Guzd, gm. Błotnica, na ostrym zakręcie uległ wypadkowi samochód osobowy prywatny nr. W. 26558, który wpadł do rowu i przewrócił się.

W samochodzie tym jechało kilka osób, które odniosły lekkie obrażenia ciała.

W dwie minuty po katastrofie nadszedł autobus PKP., kursujący na tej linji, którym pasażerowie odjechali do Radomia, zaś szofer uszkodzonym samochodem odjechał do Warszawy.

(k) **W lesie porzuciła dziecko.** W lesie Brzozówka, pow. stopnickiego, znaleziono trupa noworodka płci męskiej. Ustalono, że noworodka prozuciła Zofja Żmuda, wdowa, zam. we wsi Brzozówka.

(k) **Biżuterja Dymitrowej padła łupem złodziei.** Dymitrowa Jadwiga, zam. w Kielcach przy ul. Składowej nr. 1, zameldowała, że skradziono jej z mieszkania biżuterję, wart. 200 zł., oraz 50 zł. gotówki.

(k) **W Kielcach grasuje wyrafinowana oszustka.** Zięba Genowefa, zam. w Kielcach przy ul. Focha 20, zameldowała, że do mieszkania jej przyszła nieznana kobieta i wszczęła z nią rozmowę, przyczem korzystając z chwilowej nieobecności skradła z torebki leżącej na łóżku 50 zł. i zbiegła.

W podobny sposób wyrafinowana złodziejka dokonała szeregu innych kradzieży.

(k) **Ujęcie złodzieja.** Kaleta Józef, zamieszkały w Kielcach przy ul. Lipowej — zameldował, że zatrzymał Ośmana Antoniego, zam. przy ul. Lipowej 54, który za pomocą urwania kłódki dostał się do jego drwalki w celu dokonania kradzieży kur.

(k) **Pożar w fabryce pudełek.** W wytwórni pudełek tekturowych do obuwia i gilz, należącej do Żernickiego Arona, a mieszczącej się przy ul. Warszawskiej nr. 8 w Kielcach, wybuchł pożar.

Ogień przed przybyciem straży ogniowej ugaszono.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali kino-teatru „Światowid" piękną komedję S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten". W czwartek teatr miejski z Sosnowca gra w Wojkowicach Komornych „Karuzelę Miłości" W. Krzemińskiego.

—o—

— **Potanienie kosztów utrzymania w Zagłębiu.** W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, na której ustalono, że koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z czterech osób w Zagłębiu, zmniejszyły się w styczniu o 2.4 proc. w porównaniu z grudniem ub. roku.

— **Zebranie LOPP.** W dniu 19 bm. o godz. 18.30 w I terminie i o godz. 19 w II terminie w lokalu sosnowieckiego obwodu miejskiego LOPP. przy ul. Dęblińskiej 13 odbędzie się walne zgromadzenie delegatów kół LOPP.

— **Drobny pożar w Sosnowcu.** Wczoraj rano w Sosnowcu w posesji przy ul. Szpitalnej 12, wybuchł drobny pożar, który zlokalizowali domownicy.

Jedna z lokatorek domu wysypała do śmietnika gorący popiół od którego zajął się śmietnik, a następnie dach domu dozorcy.

W czasie pożaru wypadku z ludźmi nie było.

— **Utwarcie nowej świetlicy.** Od pewnego czasu grono osób robiło starania, aby na terenie Borów, Podłosia i Niepiekła otworzyć świetlicę. Starania te uwieńczone zostały wreszcie pomyślnym rezultatem. W ub. niedzielę prof. Nytko, instruktor oświatowy wygłosił na kol. „Podłosie" odczyt o świetlicach.

Po ożywionej dyskusji wybrano tymczasowy zarząd.

— **Odczyt w lektorjum powszechnem.** W środę w lektorjum powszechnem „Kuźnica" Sosnowiec ul. Warszawska 22. wygłosi p. dr. Zahorski interesujący odczyt pt. „Znaczenie polityki populacyjnej w dobie obecnej". Wstęp dla wszystkich wolny. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Zabawa karnawałowa sądowników w Sosnowcu.** Wielką atrakcją obecnego karnawału będzie zapowiedzianą na 9 bm. wielka zabawa taneczna, którą urządza zrzeszenie urzędnków sądowych w Sosnowcu.

Zabawa ta odbędzie się w salonach zw. pracowników przemysłowo-handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a.

— **Walne zebranie członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.** W związku z likwidacją klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Małobądzu i wcieleniem go do organizacji młodzieży pracującej, zarząd tymczasowy klubu zawiadamia, że w dniu bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się walne zebranie członków w sali szkoły powszechnej w Małobądzu.

— **2300 obiadów dla najuboższych w Będzinie.** Zarząd sekcji nad biednymi w Będzinie podaje do wiadomości, iż z funduszów uzyskanych drogą sprzedaży „Kart ochronnych" i bloczków zostało wydane za czas od dnia 15. 11. ub. r. do 1. II. 1935 r. 2300 bezpłatnych obiadów dla najuboższej ludności m. Będzina. W tej liczbie przypada na miesiąc styczeń 14.30 Ponadto urządzona została gwiazdka dla 50 najbiedniejszych.

W okresie sprawozdawczym sekcja pozyskała 97-miu nabywców „Kart ochronnych". Wszystkim, którzy przez nabycie tych kart przyczynili się do wspólnej akcji niesienia pomocy najbiedniejszej ludności, składamy najserdeczniejsze podziękowanie i prosimy o dalsze poparcie przez nabywanie „Kart ochronnych".

— **Zarząd koła absolwentek szkoły handl. żeńskiej w Sosnowcu** zawiadamia, że dziś o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu szkoły, ul. Zygmunta 7 zebranie zarządu Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członkiń zarządu konieczna.

— **Bal motocyklistów w Dąbrowie.** Klub motocyklowy w Dąbrowie urządza dnia 9 bm. w salonach miejscowej resursy czwarty, tradycyjny bal motocyklistów.

Król wygranych

1.000.000 na Nr. 72.450

padł u **KAFTALA**

Tam padł również pierwszy w dziejach loterji **MILJON** na Nr. 61.415

Pozatem szereg wielkich wygranych po zł. **200.000, 100.000** i t. d. na dziesiątki miljonów złotych.

Spieszcie się z kupnem losu do I ej klasy w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTALA i S-ka

KATOWICE, ul. św. Jana 16. Konto P.K.O. Nr. 304.761

Z zebrania organizacyjnego oddziału tow. „Opieka"

W Będzinie odbyło się zebranie organizacyjne towarzystwa „Opieka", którego przewodniczącą jest Marszałkowa Piłsudska. Zebranie miało na celu utworzenie oddziału tegoż towarzystwa w Zagłębiu.

Towarzystwo „Opieka" postawiło sobie za cel, jak to już zresztą z nazwy jego wynika, opiekę nad dziećmi bezrobotnych i ich rodzinami, zakładanie sierocińców ,przytułków i domów pracy i zakładów opiekuńczych.

Towarzystwo to ma już poważny dorobek za sobą w dziedzinie opieki społecznej w stolicy i pochłubić się może niepowszedniemi rezultatami swej pracy.

Zebraniu przewodniczył starosat Boxa. Prezes Cholewicki zreferował cele i zadania towarzystwa, przdstawiając zebranym schemat organizacyjny. Skolei prez. Cholewicki odczytał statut i regulamin towarzystwa.

W dyskusji pierwszy zabrał głos starosta Boxa, stwierdzając, że akcja społeczna, zwłaszcza w dziedzinie opieki nad dziećmi bezrobotnych i ich rodzinami — jest na terenie powiatu rozproszkowana i należałoby ją połączyć. Da to niewątpliwie lepsze rezultaty. Drowa Gosiewska podniosła konieczność opieki nad dziećmi nieślubnemi, podrzutkami i dziećmi bezdomnemi.

Starosta Boxa wyraził gotowość przyjścia z jaknajdalej idącą pomocą towarzystwu „Opieka", przyczem na zebraniu stwierdzono ,że podobne oświadczenia złożyli prezydenci miast Sosnowca i Dąbrowy. Po dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili utworzyć oddział towarzystwa „Opieka".

Następnie dokonano wyboru zarządu: **Prezes — Starosta Boxa, wiceprzees — p. Roman Cholewicki ,zastępca wiceprezesa — p. Hugo Almstaedt, skarbnik — drowa Gosiewska, zastępca skarbnika — p. Szwaja, sekretarz — p. Toba, zastępca sekretarza — p. Hamankiewicz. Ponadto do zarządu wejdą przedstawiciele miast Zagłębia:z Sosnowca — prez. Kaczkowski, z Dąbrowy — wiceprez. Trzęsimiech, przedstawiciel Będzina dokooptowany będzie po ukonstytuowaniu się zarządu miejskiego.**

Skloei dokonano wyboru przewodniczących sekcyj, którzy stanowić będą komitet wykonawczy.

Przewodniczącym sekcji kulturalno oświatowej i wychowawczej wybrany został insp. szkolny p. Luchowiec, sekcji dochodów — drowa Gosiewska, sekcji gospodarczej — wicestarosta Izydorczyk, sekcji opieki dożywiania — p. Józefa Cholewicka, sekcji ogródków działkowych — prez. Kaczkowski, sekcji ofiar w naturze — starościna Eleonora Boxowa, sekcji pracy — prezes Roman Cholewicki, sekcji prasowej — rd. Lucjan Horski, sekcji kolonij letnich — p. Janina Berbecka.

Dwa zamachy samobójcze w Zagłębiu

Zamachy samobójcze na terenie Zagłębia zdarzają się coraz częściej.

Onegdaj, na ulicy Czeladzkiej w Będzniie znaleziono wijącego się w boleściach 32-letniego Jana Szewczyka, zam. przy ul. Okrzei nr. 15.

Okazało się, że Szewczyk usiłował się otruć osencją octową. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala pow. w Będzinie.

Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia małżeńskie.

Drugi zamach samobójczy miał miejsce w Czeladzi. Celina Pierunek, lat 22, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego napiła się esencji octowej.

Desperatkę przewieziono do szpitala pow. w Będzinie, gdzie dokonano jej przepłukania żołądka.

Pierunkowa czuje się już lepiej i oświadczyła, że powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Napad na szosie na kupca

NAPASTNIKÓW SPOTKAŁA ZASŁUŻONA KARA.

Szosa między Gołonogiem, a Strzemieszycami była widownią zuchwałego napadu na jadącego furmanką kupca.

Z Wodzisławia jechał kupiec Stanisław Szreniawa z pełnym wozem mięsa. Gdy Szreniawa podjechał do lasu, podbiegło do wozu pięciu osobników, którzy obezwładnili kupca i zabrali mu cały towar.

Ogołocony z towaru Szreniawa, zameldował o dokonanym napadzie na posterunku w Gołonogu. Posterunek wszczął niezwłocznie pościg za rabusiami. Dwuch ze sprawców napadu ujęto, mieszkańców Gołonoga, Józefa Jachimowskiego i Andrzeja Dudałę.

Napad na kupca Szreniawę był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Jachimowski skazany został na 10 miesięcy więzienia, Dudała na sześć. Trzej pozostali osobnicy, którzy brali udział w napadzie, uszli bezkarnie.

Aresztowanie szajki fałszeszy książeczek P. K. O.

Oszuści podjęli większe sumy na poczcie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Aresztowano w Katowicach pod zarzutem oszustwa i fałszowania książeczek oszczędnościowych: Wilh. Oczadłego, Teod. Nagę i Franc. Mychę oraz kilka innych osób z Katowic.

Przy pomocy podrobionej pieczątki komendy hufca harcerzy w Katowicach podrobili oni 6 książeczk służbowych związku harcerstwa polskiego na nazwiska: Leona Noglika, Wilhelma Kruka i Wilhelma Nycza oraz paru innych osób, poczem na te nazwiska wystawili w czasie od 11 do 14 grudnia ub. r. książeczki wkładkowe P.K.O. w Katowicach.

Na czterch z tych książeczek oszuści wpłacili po 10 zł., a na pozostałe dwie po 20 zł. Po kilku dniach podjęli w kasie P. K. O. wkładki i pozostawili na książeczki tylko po 1 zł.

Następnie przy pomocy sfałszowanego datownika pocztowego wkładki z 1 zł. „podwyższyli" na 150 do 200 zł. i na tak sfałszowane książeczki w czasie od 24 do 31 grudnia ub. r. podjęli w urzędach pocztowych: w Siemianowicach, Świętochłowicach, Wielkich Hajdukach, Szopienicach Mysłowicach, Mikołowic, Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie 1.005 zł. Sprawców po ukończenia dochodzeń odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

—o—

— **Walne zebranie młodzieży powstańczej w Czeladzi.** Onegdaj pod przewodnictwem p. St. Szymańskiego odbyło się roczne zebranie organizacji młodzieży powstańczej w Czeladzi. Koło młodzieży istnieje przy związku powstańców śląskich w Czeladzi wykazując dość ożywioną działalność szczególnie na polu sportowem. W roku sprawozdawczym OMP. w Czeladzi uzyskał mistrzostwo ping-pongowe pow. katowickiego i zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Górnego Śląska. Pozatem sekcja sportowa zdobyła mistrzostwo Śląska w siatkówce, a członek Cz. Piekarski zdobył mistrzostwo w pięcioboju.

W ciągu roku do kasy OMP. wpłynęło 151 zł., wydano 149 zł.

Zebrani wybrali nowy zarząd w następującym składzie: prezes — K. Machul, wiceprezes — E. Termiński, skarbnik — Br. Ciołczyński, sekretarz — St. Machul, gospodarz — T. Czech, kier. kult. ośw. St Placek i Zdz. Maszczyk, kier. sport. W. Śledzik.

— **Zabawa karnawałowa w Czeladzi** 16 bm. związek podoficerów rez. łącznie z ZZZ., oddział „Józefów" w Czeladzi, urządza w sali kina „Czary" zabawę karnawałową wielce uromaiconym programem. Początek zabawy o godz. 21.

— **Akademja ku czci prez. Mościckiego w Strzemieszycach.** W Strzemieszycach z inicjatywy lokalnego komitetu obchodu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, a pod przewodnictwem p. Juljana Bączkowskiego — wójta gminy olkusko-siewierskiej w Strzemieszycach, zorganizowaną została uroczysta akademja w sali kina „Paw", którą też zagaił wójt Juljan Bączkowski.

Prelekcję na temat zasług Czcigodnego Solenizanta wygłosił prof. Sierko z Dąbrowy, a dzieci szkoły powszechnej nr. 2 w Strzemieszycach pod kierownictwem p. Ledeckiej odtańczyły rzęsiście oklaskiwanego Krakowiaka.

Miejscowy OMP. (chór) wykonał szereg pieśni. Na wyróżnienie również zasługuje p. Łuźniak (junior).

Na zakończenie uroczystości odegraną została 1-o aktówka p. t. „Poseł i kominiarz" udział w której między innemi wzięli: pp. Banarski Euzebjusz i Józef Wiener.

Dekoracją sceny i sali zajął się p. Łuźniak (senior), która wypadła nader efektownie.

—o—

Ofiary

Dwa oddziały 6-te B i C szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu składają na walkę z gruźlicą zł. 10.25 (dziesięć zł. 25 groszy).

Z Zawiercia

(z) Kursy ogrodniczo-rolnicze w Bzowie. W tych dniach w Bzowie, gminy Kromołów odbyły się 2-dniowe kursy ogrodniczo - rolnicze, zorganizowane przez okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych w Zawierciu dla członków tamtejszego kółka rolniczego. Kursy obejmowały cały szereg tematów z dziedziny ogrodnictwa i rolnictwa. Wykładowcami na kursach byli pp: agronom powiatowy Wł. Słociński, lek. wet. dr. Świstun i powiatowy instruktor ogrodnictwa, Wacław Wereszczaka.

(z) Z życia kółka rolniczego w Niegowonicach. Onegdaj pod przewodnictwem i przy udziale pow. instruktora p. W. Wereszczaki, odbyło się walne doroczne zebranie kółka rolniczego w Niegowonicach, gminy Rokitno _ Szlacheckie. Sprawozdanie z ogólnej działalności kółka oraz kasowe zdał prezes ustępującego zarządu p. Będkowski. Po przeprowadzonej nad sprawozdaniami dyskusji i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp: prezes Będkowski, wiceprezes Synkiewicz, skretarz Rozdzyński, skarbnik Karczmarck członkowie: Rajchel i Hofman. W wolnych wnioskach omawiano sprawę budowy domu ludowego, urządzenia w najbliższym czasie kursów ogrodniczo - rolniczych, wycieczek gospodarczo _ oświatowych i pokazów rolniczych, organizowanych przez OTO. i KR. jesienią każdego roku.

(z) Sprawa budowy szkół powszechnych w Myszkowie. W tych dniach, w obecności starosty p. Wardejn - Zagórskiego i sekretarza wydziału powiatowego p. S. Malanowicza odbyło się posiedzenie rady gminnej w Myszkowie. Obradom przewodniczył wójt gminy p. Modzelewski. Między innemi omawiana była sprawa budowy szkół powszechnych na terenie Myszkowa. Sprawa ta jest b. pilną i niecierpiącą zwłoki, szkoły powszechne w Myszkowie mieszczą się bowiem w paru rozrzuconych budynkach. Sprawa budynków szkolnych na terenie całej gminy znajduje się w bardzo opłakanym stanie i oczekuje jaknajszybszego uregulowania jej. Przeprowadzona nad tą sprawą dyskusja, wykazała niezbędną konieczność budowy szkół powszechnych, a niewątpliwie jeśli finanse na to pozwolą, to budowa rozpoczęłaby się wiosną rb. Szczegółowe omówienie tej sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

Przed wyborami władz miejskich w Czeladzi

PROF. NAWROCKI WYCOFAŁ SWOJĄ KANDYDATURĘ.

Podana przez nas zapowiedź o piątkowem posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi, na którem wybrane mają być władze miejskie — wywołała duże zainteresowanie. Miarą tego zainteresowania jest fakt, że do magistratu zgłosiło się przeszło 100 osób o karty wstępu na posiedzenie, magistrat tymczasem dysponuje zaledwie 30-ma miejscami.

Jak się dowiadujemy kandydat na stanowisko burmistrza w Czeladzi — prof. Nawrocki z Sosnowca wycofał swoją kandydaturę.

Najpoważniejszym kandydatem na fotel burmistrzowski jest b. major Dorobczyński, działacz niepodległościowy, o czem zresztą już pisaliśmy.

Na stanowisko wiceburmistrza wysuwane są dwie kandydatury: p. J. Sadowskiego i p. Brudnickiego. Co do kandydatów na ławników, to mówi się w Czeladzi o pp. Domagaliku, Tierlingu, Lorku i Wojańczyku.

* * *

Sprawa objęcia urzędowania nowych władz miejskich w Dąbrowie — jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań władz wyższych.

Dotąd niewiadomo czy p. Siwik, który wybrany został prezydentem miasta — obejmie to stanowisko, czy też zostanie wiceprezydentem Kalisza.

Odciski palców zdradziły złodziei

WŁAMANIE DO RZEŹNIKA W BĘDZINIE.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko sprawcom śmiałego włamania, dokonanego w Będzinie przy ul. Sztolnej 3, u rzeźnika Stanisława Turleja.

Złodzieje, po otworzeniu drzwi wytrychami, zabrali Turlejowi gotówkę i kosztowności, wartości kilku tysięcy złotych.

Na podstawie pozostawionych przez włamywaczy odcisków palców na różnych przedmiotach w mieszkaniu Turleja, ustalono, że włamania dokonali trzej młodociani złodzieje będzińscy, 19-letni Antoni Pawełkiewicz (Ksawerowska 40) oraz 16-letni Stanisław Gałązka (Ksawerowska 42).

Sąd skazał Pawełkiewicza na półtora roku więzienia, Gałązkę zaś zdecydował umieścić w zakładzie wychowawczo - poprawczym.

Kobiety kłamią najlepiej

W Bostonie ukazały się wspomnienia urzędnika celnego, zatytułowane „30 lat walki z kłamstwem", które wydobywają na światło dzienne nader ciekawe szczegóły, tak mało znane szerszemu ogółowi. Oddzielny rozdział książki poświęcony jest kłamstwom kobiet. „Kobiety kłamią najlepiej, — pisze autor. Zmyślają często bez wyraźnej potrzeby historję. Trzydzieści lat słuchania kłamliwych bajek, trzydzieści lat urzędowania na komorze nauczyły mnie więcej niż ewentualne sto lat małżeństwa. Mężczyźni, z wyjątkiem zawodowych przemytników, nie oszukują naogół władz celnych. Statystyki dowodzą natomiats wzrastającą z roku na rok liczbę kobiet uprawiają przemytnictwo. Zdaje się to być u nich potrzebą. Pewnego dnia wprowadzono do mnie młodą kobietę ,córkę wielkiego przemysłowca nowojorskiego. Starała się ukryć przed okiem celnika flakon perfum. Nie udało się jej. Skazałem ją na grzywnę 30 dolarów. Wówczas rozwścieczona młoda bogaczka rozbiła flakon: „W ten sposób nie zapłacę wam ani centa, skoro nic nie wwożę". Mimo tej iście kobiecej logiki, młoda kontrabandzistka musiała zapłacić grywnę. Autor cytuje dalej wiele przykładów podstępnej kłamliwości kboiet, szukających władze celne. Bostoński „Klub kobiet" zaprotestował przeciw książce, którą uważa za „niewybredne i szkodliwe kalumje". Znalazł się wreszcie odważny przdstawiciel płci brzydkiej, który zdemaskował kobiety ,udające zawsze „niewiniątka".

Z Nowym Rokiem 1935 rozpocznij nowe życie, składając swe, nawet najdrobniejsze, oszczędności w **KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI,** powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu.

Z Olkusza

UROCZYSTE OTWARCIE OŚRODKÓW ZDROWIA.

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie i otwarcie dwuch ekspozytur olkuskiego ośrodka zdrowia, mianowicie w Żarnowcu i Pilicy. Aktu poświęcenia w obecności delegata ministerjum dr. Dziewulskiego (naczelnika wydziału zdrowia woj. kieleckiego), przedstawiciela starosty — p. K. Petrykowskiego (sekretarza rady pow.), prezesa t-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu — dr. Kiciarskiego (lekarz powiatowy), wiceprezesa t-wa przeciwgruźliczego — p. Lipki, lekarza ośrodka zdrowia w Olkuszu — dr. Kallisty i hygjenistek ośrodka olkuskiego, pań: Judyckiej i Woźniakiewiczówny — dokonał w Żarnowcu miejscowy proboszcz ks. Wilamowski, zaś w Pilicy — ks. kanonik Frejlich.

Przemówienia o znaczeniu ośrodków zdrowia i walki z jadowitemi mikrobami gruźlicy, wobec licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, wygłosili pp. prezes dr. Kiciarski, Petrykowski, dr. Kallista i naczelnik Dziewulski. Nadto w Żarnowcu przemawiała witając przybyłych, prezeska ekspozytury p. mgr. Gurbielowa. oraz wójt p. Kwiecień, dziękując przedstawicielom t_wa przeciwgruźliczego i władzom powiatowym za otwarcie tej placówki leczniczej w Żarnowcu. W Pilicy piękne przemówienie wygłosił ks. kan. Frejlich.

Lekarzem obydwuch ekspozytur mianowany został dr. Wacław Kański.

(oł) Wielki koncert zw. strzeleckiego. W Olkuszu odbędzie się dzisiaj w sali kina „Orzeł" koncert, składający się z 3-ch części: popisów orkiestry fabr. „Olkusz", odczytu i śpiewu strzelców i popisów orkiestry smyczkowej fabr. „Olkusz". Dochód na cele kult.-oświatowe zw. strzeleckiego.

(ol) Bal rolników. W dn. 9 bm. odbędzie się w Olkuszu (w sali „Uciecha") pierwszy reprezentacyjny bal rolników, urządzony przez o. t. o. i k. r. oraz p. o. k. g. w Olkuszu.

(ol) Sołtysi przed sądem. Sąd okręgowy w Sosnowcu pod przewodnictwem sędziego Pollaka na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał w dn. 4 bm. b. sołtysa gm. Krocze, Jana Będkowskiego na półtora roku więzienia za przywłaszczenie około 6 tys. zł. z sum podatkowych i gminnych.

Równocześnie sąd rozpatrywał sprawę b. sołtysa Domagały z tej samej gminy pod zarzutem przywłaszczenia około 3 tys. zł. z sum podatkowych. Z braku dowodów winy, Domagała został uniewinniony.



46.

— Co ci to jest? — zapytał Maurycy. — Czy masz jaki kłopot?

— Mam wielkie zmartwienie.

— Jakie?

— Chciałam z tobą spędzić cały wieczór. Wiesz, jak się z tego już naprzód cieszyłam.

— I ja się także cieszyłem. A teraz przeszkoda co?

— Niestety.

— Rozumiem. Hrabia zawiadomił cię, że przyjedzie i Danae czeka na Jowisza.

— Nie, zupełnie co innego, mój drogi... znasz d'Arfeuilla?

— Wybornie. Jesteśmy przyjaciółmi.

— Otóż d'Arfeuille przyjechał do mnie z zaproszeniem na obiad.

— I ty przekładasz zaproszenie Gupa d'Arfeuille nad moje?

— O! wiesz, że nie.

— Jakże mogę wiedzieć, kiedy dowodzisz czego innego?

— Mój drogi, pamiętasz, jak się ułożyliśmy — rzekła Oktawja poważnie. — Ty nigdy nie masz być zawadą dla mej przyszłości.

— Nie widzę, jaki jest związek między obiadem wicehrabiego i twą przyszłością?

— A jednakże związek jest bardzo wielki.

— Rozwiąż mi tę zagadkę.

— Dobrze. Obiad będzie u Brebanta. Na obiedzie ma być młody hrabia rosyjski, posiadający około miljona franków rocznego dochodu i ogromne majątki. Młody Rosjanin przyjechał do Paryża przed kilku dniami i onegdaj był w teatrze Gymnase, gdzie i ja byłam i zdaje się, że sprawiłam na nim ogromne wrażenie...

Zobaczywszy, że d'Arfeuille, z którym w wielkiej jest przyjaźni, zachodzi do mej loży — prosił go, ażeby został mi przedstawiony. Zapoznanie nastąpi dzisiaj. Widzisz, że idzie tu o moją przyszłość. Rosjanie żenią się.

— Bardzo pięknie i chociaż serce moje musi cierpieć, życzę ci, abyś wygrała tę partję.

— Zawsze pozostaniesz dla mnie najdroższym.

— Ta nadzieja mnie pociesza.

— Obiad będzie o ósmej. Po mnie przyjechać ma Lamouroux.

— Kto to ten Lamouroux?

— E! znasz go zapewne, były podoficer kawalerji, nauczyciel fechtunku. Wszędzie udało mu się wkręcić, w jaki sposób nie pojmuję, bo mnie on się wcale nie podoba, bywa na wszelkich śniadaniach, na wszelkich obiadach, kolacjach i balach, należy do wszystkich zakładów, do wszystkich pojedynków, zawsze go zobaczysz na wszystkich pierwszych przedstawieniach, a utrzymują, że grosza niema przy duszy. Śmieszny jak rzadko. Podobno d'Arfeuillowi daje lekcje fechtunku i boksowania.

— No, moja mała, sprawię ci wielką niespodziankę.

— Jaką? mówże prędzej!

— Razem z sobą spędzimy wieczór.

— Jakto? ty także będziesz na tym obiedzie?

— Będę. Spotkałem się z wicehrabią, który mnie bardzo uprzejmie zaprosił, a kiedy się dowiedziałem, że i ty tam będziesz, przyjąłem zaproszenie.

— Więc tyś sobie wciąż ze mnie żartował? — wesoło zawołała Oktawja.

— Niby trochę.

— Brawo! Zachwycona jestem. Ale głupstw nie rób. Ledwie że się znamy. Spotkaliśmy się dwa czy trzy razy w towarzystwie.

— Bądź spokojna. Zachowywać się umiem. Możesz ostrzeliwać swego Rosjanina, ile ci się podoba. No — dodał Maurycy z udaną obojętnością—cóżeś robiła, rozstawszy się ze mną?

— Dlaczego o to pytasz?

— Tak, przez ciekawość.

— Wróciłam do domu.

— Wprost?

— Tak.

— A śniadanie gdzieś jadła?

— U siebie.

— Toś nie była u jubilera?

— U jubilera? — powtórzyła Oktawja ze zdziwioną miną. — A! — dodała, przypomniawszy sobie — miałam oddać twą spinkę do przerobienia.

— Właśnie.

— Nie jeszcze. Czy ty to chcesz mieć zaraz? Mogę wstąpić do jubilera, jadąc na obiad.

— Przeciwnie, rozmyśliłem się inaczej.

— Nie chcesz, ażebym obstalowała dla ciebie obrączkę do krawata?

— Nie!

— A to dlaczego?

— Bo to nie będzie stosowne z temi prześlicznemi spinkami, jakie mi podarowałaś dzisiaj.

— Masz słuszność. Każę zrobić taką obrączkę jak te spinki.

— A tamtę spinkę mi oddasz?

— Nie, zostawię ją sobie na pamiątkę.

Jedyna to rzecz, jaką będę miała od ciebie.

Maurycy prawie dopiął celu, do którego dążył.

Niebezpieczna spinka zostanie w ręku Oktawji, która oczywiście nie będzie jej pokazywała nikomu.

d. c. n.

Kurczenie się kapitału zagranicznego Ameryki

Amerykanie coraz mniej inwestują poza granicami Stanów Zjednoczonych. W roku 1934 wycofano z przedsiębiorstw zagranicznych 465.000 000 dolarów, sprzedając udziały lub poprostu wycofując się z interesów. Obecnie kapitał amerykański ulokowany w przedsiębiorstwach zagranicznych wyraża się sumą 16.250.000.000 dolarów, co nie obejmuje oczywiście długów wojennych i innych świadczeń natury politycznej. Wycofanie się amerykańskiego kapitału z rynków zagranicznych w roku 1934 jest wielkiem zdarzeniem historycznem w życiu gospodarczem świata.

—o—

Marlena Dietrich w strachu

Dwie artystki filmowe w Hollywood, Marlena Dietrich i Colleen Moore, uchodzące za najbogatsze, otrzymują wciąż pogróżki telefoniczne o zamiarze uprowadzenia ich gdy nie złożą odpowiedniego okupu.

Policja zajęła się badaniem listów z pogróżkami. Tymczasem słynne artystki żyją w ciągłej trwodze o własne życie i zdrowie.

—o—

Psia korporacja

W Chicago powstała ciekawa korporacja, która zajmuje się wyprowadzaniem psów na spacer. Korporacja ta silnie się reklamuje i prowadzi wzmożoną propagandę wśród społeczeństwa. W pismach i tramwajach ukazały się ogłoszenia: „Rozweselcie życie waszemu psu. Przedłużcie mu życie. Spacer jest potrzebny psu dla zdrowia. Zatelefonujcie do nas, a nasz agent spotka waszego psa na najbliższym rogu ulicy i pójdzie z nim na spacer". Agenci tej korporacji są podobno stale zajęci. W New Yorku powstało również ostatnio takie same przedsiębiorstwo i podobno rozwija się znakomicie.

Wiadomości radjowe

BUNT NASZYCH DZIECI.

W piątek, dnia 8 lutego o godz. 12.45 p. Zofja Iwaszkiewiczowa wygłosi pogadankę dla kobiet p. t. „My i nasze dzieci". Jest to zagadnienie, które niewątpliwie skupi przy głośnikach radjowych liczne słuchaczki, niemogące pogodzić się z myślą, że dorastające dzieci często „buntują się" przeciw zbyt troskliwej opiece.

A JAK JEST W SOWIETACH.

„Radio Gazieta" podaje, że administracja radja sowieckiego zainkasowała do dnia 5 grudnia 1934 r. — 13.685.809 rubli tytułem opłat za abonament radjowy. Suma ta stanowi 57,5 proc. rzeczywistej należności. Komitet Radjofoniczny postanowił przedsięwziąć ostre środki dla wydobycia zalegających opłat. Sprawa ta nie jest jednak łatwa do przeprowdzenia, gdyż większość abonentów w Sowietach stanowią nie pojedyńcze jednostki, tylko organizacje zbiorowe, wobec których stosowanie sankcji jest znacznie utrudnione. Radjo w Sowietach nie jest przedsiębiorstwem dochodowem, tylko jednym z organów użyteczności publicznej, — to też trudno różnym związkom i klubom odbierać prawo do korzystania z niego z powodu zalegania w opłacie.

W 1935 r. słuchacze sowieccy będą mogli opłacać abonament w ratach kwartalnych, t. zn. za odbiorniki lampowe opłata będzie wynosić 6 rubli kwartalnie (dotychczas było 24 rb. rocznie) oraz za detektorowe — 75 kop. kwartalnie (poprzednio 3 rb. rocznie).

ROBOTNIK — ZNAKOMITYM ŚPIEWAKIEM.

Rozgłośni kolońskiej udało się niedawno wykryć bardzo utalentowanego śpiewaka. Jest nim tenor Wilhelm Leiseifer, robotnik w fabryce brykietów. Jego występy przed mikrofonem zyskały mu najpierw duże uznanie publiczności, a ostatnio przynoszą mu coraz większy rozgłos. Przy pierwszym występie Leiseifera nagrano jego śpiew na płyty; obecnie po upływie pół roku nadano te płyty przed występem śpiewaka, by dać słuchaczom możność oceny, jakie postępy uczynił w swojej sztuce.



J. Z.

POWÓDŹ

II

— Tatuś mi raz opowiadał, że jak wiele lat temu padał taki wielki deszcz — jeszcze większy niż dziś i to przez wiele dni, to tak dużo wody przybyło w Dunajcu, że aż się rozlała po polach po łąkach i nawet powchodziła do domów. — Ludzie musieli ratować się ucieczką na dachy, a niektórzy to nawet potonęli...

— Jakie to straszne! — wykrzyknęła Ania — to jeżeli teraz tak będzie padał deszcz i padał, może i nas spotkać takie nieszczęście?...

— Ech, — niema obawy!... O!.. patrz!... patrz Aniu! — tam w dali zaczyna się trochę przejaśniać!... Może niedługo deszcz ustanie! — pocieszył siostrzyczkę Janek, dojrzawszy w jej dużych, niebieskich oczętach zbierające się pod powiekami łzy.

I rzeczywiście. — Deszcz stawał się drobniejszy, a nawet chwilami zupełnie padać przestawał. Niebo, choć miało się już ku wieczorowi, od zachodniej strony pojaśniało różowym odblaskiem zorzy. Lecz trwało to niedługo. Znowu zaczęły wypływać ołowiano - czarne, skłębione masy chmur i utopiły w sobie nikłą jasność zachodzącego słońca. Z każdą chwilą ciemniało coraz więcej. Deszcz lunął ze zdwojoną gwałtownością, a wiatr złowrogo zawył, zaświstał i poniósł się — hen! — na łąki pokoszone, na łany zbóż moknące, przytłoczone do samej prawie ziemi, na las daleki, ledwie widoczny z gęstych oparów mgły...

— Pójdę do kuchni, do mamy — pomogę jej w robocie — wyrzekła, smutnie wzdychając Ania.

— Nie chodź. — Mama zajęta jest praniem bielizny — nic jej nie pomożesz — przeszkodzisz tylko — upominał siostrę Janek.

— Kiedy się bardzo nudzę.

— Przecież masz lalki — baw się niemi.

— Ej, — nie chcę!... Jestem już zaduża na lalki!... Jeżeli już mam nie iść do mamusi, to lepiej opowiedz mi o tem, co ci tatuś opowiadał o wielkiej wodzie na Dunajcu, która utopiła ludzi... Czy i do naszego domu wtedy weszła woda?... — Tylko pamiętaj: — nic nie kłam, bo ja się i tak tatusia zapytam... Jak to dawno było?...

— To już bardzo dawno. — Kiedy, to najlepiej sama tatusia zapytaj. — Do tego domu, gdzie my teraz mieszkamy woda nie weszła, bo... nie było go jeszcze!... I tatuś jeszcze wtedy nie był dróżnikiem...

— A czy Dunajec to największa rzeka w Polsce?

— O, nie! — Anielko!... Takich rzek jak Dunajec jest w Polsce bardzo wiele!... Największą rzeką w Polsce to Wisła; — do niej wpada Dunajec.

— Ach! — tak — klasnęła w ręczki Ania — już wiem — uczyłyśmy się w pierwszej klasie takiej piosenki o Wiśle... Zaraz ci zaśpiewam:

...Piękna płynie Wisła —
nasza polska rzeka,
w Karpatach się rodzi —
do morza ucieka!...

— Tak, — Wisła wypływa z Karpat — przerwał jej Janek, — ale oprócz Wisły wypływają z Karpat i inne rzeki. Nasz Dunajec też z Karpat wypływa i to jeszcze z takim dużym dopływem — z Popradem... Dalej Soła, Skawa, Raba i wiele innych mniejszych...

— I wszystkie wpadają do Wisły?

— Wszystkie. — To też wody Wisły są ogromne...

— Boże!... To gdyby tak Wisła wylała!... Tożby się dopiero ludzi natopiło!... — wykrzyknęła ze zgrozą Ania.

— Tak, niewątpliwie. — Ale widzisz Aniu, koryto Wisły w takich miejscach, gdzie mogłyby wylać jej wezbrane wody otoczone jest wałami i murami. — O... patrz: — takiemi wałami jak koło naszego mostu i obmurowane zupełnie tak samo — wskazał Janek ręką na widniejący przed niemi, przerzucony przez rzekę most kolejowy i ochronne nasypy nad rzeką.

c. d. n.

MARJAN PIETRAS.

LUTY

Śnieg pod nogą chrupie,
Skrzy się brylantami,
Mkną saneczki szybko:
Ciesz się i jedź z nami!

Z górki na pazurki!
Szalik się rozwieje:
Ignaś wpadł do dołu,
A Jurek się śmieje.

A teraz ze śniegu
Lepimy bałwana,
Zatańczymy wkoło,
Danaż moja, dana..!

W pokoju tak ciepło,
Zimna już nie czujesz,
Na szybach przecudne
Mróz kwiaty maluje.

Jutro znów na sanki!
Wdzieję grube buty,
Niemasz to jak w zimie:
Niechaj żyje luty!

Łamigłówka sylabowa

Z następujących sylab ułożyć 12 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół, utworzą tytuł książki dla dzieci.

Sylaby: ad, za, rja, um, ku, cja, ń, sąd, ga, a, al, ra, li, e, no, ma, le, nia, lach, ro, li, bo, wa, a, wo, e, bon, kat, plan, ra.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) Nawiększy wodospad świata.
2) Imię żeńskie.
3) Miejsce wymiaru sprawiedliwości.
4) Inaczej przesąd.
5) Środek lokomocji nowoczesnej.
6) Imię żeńskie.
7) Inaczej obrońca sądowy.
8) Pokrycie na podłogę.
9) Imię pierwszej kobiety.
10) Zmiękczona spółgłoska.
11) Ptak domowy.
12) Bóg po turecku.

• • •

Za rozwiązanie łamigłówki nagroda książkowa.

Kto zdobył nagrodę?

Za dobre rozwiązanie łamigłówki „Jan Kochanowski" — nagrodę otrzymał drogą losowania **Jerzy Owienłowski z Sosnowca, ul. Wielka 12.** Po nagrodę zechce się Jerzyk zgłosić w piątek o godz. 6 wiecz. do Redakcji (Teatralna 1-a).

Łamigłówka ta miała znaczne powodzenie, przysłano bowiem zgórą 180 dobrych rozwiązań. M. in. jedno z rozwiązań przewędrowało całą Polskę, bo aż z Nowoświęcian w woj. wileńskiem Przysłał jej **Władzio Ankaniec, lat 12 uczeń szkoły powszechnej oddziału V w Nowoświęcianach, ul. Wileńska 68.**

Umyślnie daję dokładny adres Władzia Ankańca, bo wydaje mi się, iż wiele z Was, Dzieci napisze do Władzia, który mieszka na drugim końcu Polski i niewątpliwie byłby ucieszony gdyby znalazł małych przyjaciół w Zagłębiu.

Nasz konkurs o morzu i Gdyni

Ogłoszony przez nas w Dodatku konkurs na pracę o morzu i Gdyni — wywołał olbrzymie zainteresowanie. Redaktor jest w posiadaniu kilkudziesięciu prac, wśród których są naprawdę piękne i wzruszające opisy. Świadczy to o ukochaniu przez Dzieci morza i naszego portu.

Termin nadsyłania prac — na liczne prośby — został przedłużony do 11 b. m. Po tym dniu nadesłane prace nie będą brane pod uwagę.

Pierwsze nagrodzone prace pięknemi i kosztownemi książkami o morzu drukowane będą w Dodatku w dniu 13 b. m. Dla prac wyróżnionych — przewidziane są również nagrody. Prace te także będą drukowane.

Redaktor apeluje do leniuchów o nadsyłanie prac; tłumaczenie się w listach, iż mają mało czasu — wygląda trochę niewiarygodnie.

Odpowiedzi Redaktora

Stanisław Burakowski w Bolesławiu. Uwaga słuszna. Brak sylaby powstał przez nieuwagę.

Tadeusz Czarnecki w Sosnowcu. Łamigłówki za łatwe. Proszę o inne.

Leonka Wieciałówna — Piaski. Łamigłówka nieodpowiednia. Przyślij inną.

Alicja Malarska w Sosnowcu. Praca o morzu nieco zadługa. Dziękuję za pozdrowienia. Po nieznacznem skróceniu opisu — będzie on wydrukowany. Wogóle konkurs o morzu wzbudził wielkie zainteresowanie.

Mirusia Malarska w Sosnowcu. W nadesłanej łamigłówce brak rozwiązania i znaczenia wyrazów. Uzupełnij te braki — a łamigłówkę umieszczę. Za pozdrowienia dziękuję.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zwardoniu

W Zwardoniu odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie harcerzy. Do zawodów stanęło około 400 zawodników.

W pierwszym dniu zawodów odbył się bieg zjazdowy ze Skalonki, do którego stanęło 130 zawodników. Bieg ukończyło 113. Długość trasy wynosiła 1200 m. przy różnicy wzniesień 300 m.

Z zawodników zagranicznych startowali harcerze z Austrji, Rumunji, Niemiec, Czechosłowacji. Węgrzy udziału w zawodach nie biorą, przypatrując się tylko konkurencjom.

W biegu tym pierwsze miejsce zajął: 1) Schwenghauer Hugo (Austrja) z czasem 1:26.5, 2) Zajonc Marjan Zakopane 1:31.8, 3) Szeliga Jan 2 drużyna harc. Zakopane 1:34, 4) Sonkowski st. Katowice 1:36.4, 5) Losek Zenon 3 druż. Bielsko 1:37

Nagrodę przechodnią harcerskiego klubu narc. w Warszawie za najlepszy wynik, osiągnięty przez zespół trzech harcerzy, pochodzących z tej samej drużyny, uzyskała w tym biegu drużyna harcerzy z Zakopanego.

W biegu o odznakę sprawności narciarskiej pierwsze miejsce uzyskał Bystrzecki Jan (Miłówka) w czasie 53.50, 2) bardzoni (Rumunja), 3) Bohdaj (Zak.) W biegu na 12 km. startowało 99 zawodników, przyczem najlepszy czas osiągnął Głąbiński (N. Targ.) 1.07.30, 2) Curzydło J. (Bielsko), 3) Thorby (Austrja).

W biegu na 4 i 8 km. pań startowało 11 zawodniczek z których 10 uzyskało czasy niezbędne dla uzyskania odznaki.

W drugi dzień zawodów odbyły się zespołowe biegi harcerskie z przeszkodami. Przeszkody te polegały na wypełnieniu pewnych zadań zleconych na kilku placówkach przez sędziów. Zespoły składały się z trzech członków. Na przeszkodach harcerze musieli wykazać umiejętność udzielenia pomocy narcarzowi kontuzjonowanemu i przewiezienia go na przestrzeni 1 km. rozbicia zimowego biwaku z gotowaniem herbaty w lesie, orjentowania się w terenie przy pomocy mapy i kompasu itd. Pierwsze miejsce w tym biegu uzyskała druga drużyna harcerzy z Bielska, zdobywając nagrodę przechodnią wojewody dr. Grażyńskiego, 2) zespół skautów austr. 3) zespół rumuński. W biegu z przeszkodami dla harcerek, pierwsze miejsce uzyskała druga drużyna harcerek z Warszawy. Uczestnicy zawodów otrzymają dużo cennych nagród i dyplamów.

KOMU PRZYDZIELONE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE W LATACH 1936 i 1937.

Komisja propagandowo - organizacyjna PZLA ustaliła wytyczne do regulaminu w sprawie przydziału mistrzostw Polski na okres najbliższych dwuch lat, to jest 1936 i 1937, które przedstawi do zatwierdzenia walnemu zebraniu związku w dniach 9 i 10 lutego. Komisja proponuje następujący podział mistrzostw na pierwszem miejscu podajemy miejscowość przewidywaną na rok 1936, na drugiem 1937).

W konkurencji męskiej mistrzostwa główne Warszawa — Śląsk, maraton Lwów — Łódź, bieg naprzełaj Lublin — Lwów, chód 50 klm. Warszawa — Białystok, pięciobój Wilno — Łuck, dziesięciobój Łódź — Bydgoszcz.

W konkurencji kobiecej mistrzostwa główne Warszawa — Poznań, pięciobój Śląsk — Lublin, trójbój Kraków — Łódź bieg naprzełaj Poznań — Kraków.

Kronika

× **Kanada — Europa 15:1.** Na sztucznym torze łyżwiarskim w Zurychu rozegrano sensacyjny mecz hokejowy Kanada — Europa. Kanadę reprezentowała drużyna Winnipeg Monarchs. W skład reprezentacji europejskiej wchodzili zawodnicy szwajcarscy, włoscy, czescy, węgierscy i austrjaccy .Mecz zakończył się katastrofalną klęską Europy 1:15 (0:5, 1:6, 0:4).

× **Norwescy skoczkowie przyjadą do Zakopanego.** Prowadzone pertraktacje z Norwegami co do stanu zawodników norweskich na mistrzostwach Polski zostały pomyślnie ukończone..

Do Zakopanego przyjadą słynni skoczkowie Gunderson i R. Andersen.

ZWYCIĘZCA W BIEGU



na 18 kilometrów — fin Nurmela w Garmisch - Portenkirchen.

HUMOR

JUŻ KUPIES.

Nauczyciel: — Jeżeli wodę zamienimy w lód, to jakie są tego następstwa?

Moniek: — Taka wida jest droższa.

RAJO ŚWIĄTECZNE.

— Skąd wzięłaś receptę na ten torcik?

— Słyszałam przez radjo.

— Widać to, w środku są kawałki drutu.

LECZNICA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11 - 1
Wizyta 5 złotych.

KINO ZAGŁĘBIE
Dziś i dni następne!
Precz z szarzyzną! Kroczmy nowemi drogami
ŚMIECH! TEMPO! DYNAMIKA!
w filmie pierwszej rosyjskiej komedji muzycznej
Świat się śmieje
(wiesiołyje Rebiata)
W rolach głównych najsłynniejsi artyści teatru i ekranu w Rosji sowieckiej
LEONID UCIESOW, L. ORŁOWA, M. STREŁKOWA.
Reż. G. Aleksandrow. Kompozytor J. Dunajewski.
Nadprogram: TYGODNIK PARAMOUNTU.

KINO PALACE
Dziś ostatni dzień! Dziś ostatni dzień!
Aby dać wszystkim możność obejrzenia pięknego polskiego dramatu patrjotycznego'
Aby dać wszystkim możność przypomnienia okresu zmagań z caratem w roku 1905, kiedy tysiące bohaterów ginęło w walce o Niepodległość Polski — ceny miejsc wyjątkowo na ten film zniżone od 25 gr.
„Córka gen. Pankratowa"
(ZAMACH NA SKAŁŁONA)
W rolach głównych: NORA NEY, MARJA BOGDA, FR. BRODNIEWICZ, JUNOSZA - STĘPOWSKI, Mieczysław CYBULSKI.
początek o godz. 4

Kino Teatr EDEN
DZIŚ!
Czteroletni „cud ekranu" SCHIRLEY TEMPLE tańczy, śpiewa, czaruje w swoim głośnym na cały świat filmie p. t.
Tajemnica Małej Shirley
W pozostałych rolach: James DUNN i Claire TREVOR.
NADPROGRAM. TYGODNIK FOXA.

KINO dźwiękowe CASINO
SOSNOWIEC POGON
Marjacka Nr 1.
Śpiewak z Bożej łaski, najpiękniejszy amant ekranu
JOSE MOJICA jako kapitan kozaków
w wielkim porywającym widowisku oszałamiającym kozackiemi pieśniami i tańcami p. t.
Pieśń Kozaka
Mistrzowskie połączenie operetki z emocjonującym dramatem!
Nadprogram Tygodnik Foxa i dodatki dźwiękowe.
Pocz. o 5-ej p.p. Sala dobrze ogrzana. CENY OD 25 GROSZY.


DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA służąca zdrowa i uczciwa od zaraz. Sosnowiec, cukiernia Jaskólskiego Piłsudskiego 42.

POTRZEBNE zdolne panny i uczenice. Pracownia sukien Marji, Modrzejowska 27

POTRZEBNY zaraz pomocnik piekarski, obeznany w piekarstwie. Dąbrowa 1 Maja 52 Smorowska.

LOKALE

POJEDYNCZE mieszkanie wynajmę w pobliżu tunelu. Zgłoszenia administracja pod „Państwowiec".

ŁADNY duży pokój z wygodami, przy rodzinie — blisko stacji W. W. — do odnajęcia od zaraz. Pokój ten nadaje się również na biuro. Wiadomość w administracji Expresu Zagłębia.

LOKALE przemysłowe i garaże do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wanny, wanienki
nasiadówki pralki balje cynkowe kotły na bieliznę nasady kominowe wirujące WIADRA AUTOMATYCZNE dla celi sanitarnych w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11 tel. 4-58.

Z POWODU wyjazdu sprzedam zaraz dobrze prosperującą piwiarnię wraz z urządzeniem. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM aparat do trwałej ondulacji parowej niedrogo. Okrzei 24 Sosnowiec.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DAWID RAFAŁOWICZ zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

JÓZEF SAS zgubił świadectwo ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej numer 7 Sosnowiec i dwuch semestrów Szkoły Budownictwa Katowice.

CZERWIŃSKI EDMUND zgubił legitymację bezrobocia Sosnowiec, Zuzanna 8-a.

ZGUBIONO książeczkę i legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu na imię Stanisław Kocioł.

KRZYWORZEKA STEFANJA zgubiła legitymację bezrobocia wydaną przez Magistrat m. Będzina.

RÓŻNE

DNIA 4.II. skradziono Wincentemu Kryczkowi z mieszkania portfel w którym było 65 złotych, zezwolenie na broń wydane przez Starostwo Będzińskie, legitymację zniżkową kolejową wydaną przez Dyrekcję Poczt. Telegrafów, Kraków, i inne dokumenty, które się unieważnia.

ZA długi żony mojej Janiny z Gomulskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Piotr Szyszkowski, Gołonóg.

KOMISJA Likwidacyjna Stowarzyszenia Spożywców w Mierzęcicach poraz II i III wzywa p. Stanisława Możdżenia do stawienia się w terminie do dnia 12 lutego 1935 r. Jednocześnie do wyliczenia się i zwrotu znajdujących się u niego akt dla zwołania ogólnego zebrania, w razie nie stawienia się komisja likwidacyjna zmuszona będzie na innej drodze uzyskać takowe. Komisja Likwidacyjna.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.